

JAN PAWEŁ II

## POSZERZAĆ PRZESTRZENIE WIARY\*

[...]

Misja ad gentes mocą powszechnego mandatu Chrystusa nie ma granic. Można jednak zarysować różne kręgi, w których się ona dokonuje, tak aby mieć rzeczywisty obraz sytuacji.

(a) Kręgi terytorialne. Działalność misyjna była ustalana normalnie w odniesieniu do określonych terytoriów. Sobór Watykański II uznał ten wymiar terytorialny misji ad gentes<sup>1</sup>, także dziś ważny dla określenia odpowiedzialności, kompetencji i geograficznych granic działania. Prawdą jest, że misji powszechnej musi odpowiadać powszechna perspektywa: istotnie Kościół nie może się zgodzić na to, by granice geograficzne i przeszkody polityczne utrudniały jego misyjną obecność. Jest jednak również prawdą, że działalność misyjna ad gentes, będąc różną od duszpasterskiej troski o wiernych i od nowej ewangelizacji niepraktykujących, prowadzona jest na terytoriach i w odniesieniu do grup ludzi ściśle określonych.

Mnożenie się młodych Kościołów w ostatnich czasach nie powinno łądzić. Na terytoriach powierzonych tym Kościołom, zwłaszcza w Azji, ale także w Afryce i czasem również w Ameryce Łacińskiej i w Oceanii, istnieją rozległe obszary, na których nie przeprowadzono ewangelizacji: całe ludy i obszary kulturowe nie zostały jeszcze objęte przepowiadaniem Ewangelii i nie posiadają Kościoła lokalnego<sup>2</sup>. Również w krajach tradycyjnie chrześcijańskich znajdują się regiony, będące pod specjalnym zarządem właściwym dla krajów misyj-

---

\* Fragment encykliki *Redemptoris missio* o stałej aktualności posłania misyjnego, ogłoszonej 7 grudnia 1990 roku. Tekst przytaczamy za: *Encyklika Redemptoris missio Ojca Świętego Jana Pawła II o stałej aktualności posłania misyjnego*, nry 37-38, 40, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 1, s. 17-19. Tytuł pochodzi od redakcji.

<sup>1</sup> Por. Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*, nr 6.

<sup>2</sup> Por. tamże, nr 20.

nych ad gentes, grupy ludzi i obszary, do których ewangelizacja nie dotarła. Konieczna jest zatem również w tych krajach nie tylko nowa ewangelizacja, ale w pewnych wypadkach pierwsza ewangelizacja<sup>3</sup>.

Sytuacje jednak nie są jednorodne. Uznając wprawdzie, że stwierdzenia dotyczące odpowiedzialności misyjnej Kościoła nie są wiarygodne, jeśli nie poświadczą się ich wysiłkiem nowej ewangelizacji w krajach o chrześcijaństwie dawnej daty, nie wydaje się słusznym stawianie na równi sytuacji narodu, który nigdy nie poznał Jezusa Chrystusa, z sytuacją takiego, który Go poznał, przyjął, a potem odrzucił, żyjąc jednak nadal w kulturze, która wchłonęła w znacznej części zasady i wartości ewangeliczne. Są to dwie sytuacje w odniesieniu do wiary zasadniczo różne.

Tak więc kryterium geograficzne, choć niezbyt dokładne i zawsze tymczasowe, pozostaje jeszcze miarodajne dla horyzontów, ku którym winna się kierować działalność misyjna. Istnieją kraje oraz obszary geograficzne i kulturowe, w których brak jest tubylczych wspólnot chrześcijańskich; gdzie indziej są one tak małe, że nie są rozpoznawalnym znakiem chrześcijańskiej obecności lub brak tym wspólnotom dynamizmu, potrzebnego do ewangelizowania własnych społeczeństw, czy też należą one do ludności będącej mniejszością, niewłączoną w dominującą kulturę narodową. W szczególności na kontynencie azjatyckim, ku któremu winien się kierować główny nurt misji p o ś r ó d n a r o d ó w, chrześcijanie są niewielką mniejszością, choć nieraz odnotowuje się tam znamienne procesy nawróceń i wzorowe przykłady chrześcijańskiej obecności.

(b) Nowe światy i zjawiska społeczne. Nagłe i głębokie przekształcenia, znamionujące dzisiejszy świat, szczególnie Południe, mają silny wpływ na obraz misji: tam, gdzie przedtem były ustabilizowane sytuacje ludzkie i społeczne, dziś wszystko jest w ruchu.

Pomyśleć wystarczy na przykład o urbanizacji i ogromnym wzroście miast, zwłaszcza tam, gdzie silniejszy jest nacisk demograficzny. Już teraz w licznych krajach więcej niż połowa ludności żyje w wielkich aglomeracjach miejskich, gdzie problemy człowieka często ulegają pogorszeniu również ze względu na anonimowość, w której czują się pogrążone rzesze ludzkie.

W czasach nowożytnych działalność misyjną prowadzono przede wszystkim w regionach odosobnionych, dalekich od ośrodków cywilizowanych i niedostępnych z powodu trudności komunikacyjnych, językowych, klimatycznych. Dziś obraz misji ad gentes być może ulega zmianie: miejscami uprzywilejowanymi winny być wielkie miasta, gdzie powstają nowe zwyczaje i wzorce

---

<sup>3</sup> Zob. J a n P a w e ł I I, *Sekularyzacja i ewangelizacja w dzisiejszej Europie* (Przemówienie do uczestników VI Sympozjum Rady Konferencji Episkopatów Europy, 11 X 1985), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 6(1985), nr 10-12, s. 15n.

życiowe, nowe formy kultury i wzajemnych odniesień, które wywierają wpływ na ludność. Prawdą jest, że „troska o ostatnich” musi mieć na uwadze grupy ludzi najbardziej marginalnych i odizolowanych, ale prawdą jest również, że nie można ewangelizować poszczególnych osób i małych grup, zaniedbując ośrodki, w których rodzi się, można powiedzieć, nowa ludzkość i nowe wzorce rozwoju. Przyszłość młodych narodów rozstrzyga się w miastach.

Mówiąc o przyszłości, nie można zapomnieć młodych, którzy w wielu krajach stanowią już więcej niż połowę ludności. Co zrobić, by Chrystusowe orędzie dotarło do młodych niechrześcijan, którzy są przyszłością całych kontynentów? Jest oczywiste, że zwykle środki duszpasterskie już nie wystarczają: potrzeba stowarzyszeń i instytucji, grup i specjalnych ośrodków, inicjatyw kulturalnych i społecznych dla młodzieży. Oto pole, na którym współczesne ruchy kościelne mają szeroką przestrzeń działania.

Pośród wielkich przemian współczesnego świata migracje wytworzyły nowe zjawisko: niechrześcijanie bardzo licznie przybywają do krajów o chrześcijaństwie dawnej daty, stwarzając nowe okazje do kontaktów i wymiany kulturalnej, pobudzając Kościół do przyjęcia ich, do dialogu, pomocy i, jednym słowem, do braterstwa. Wśród przemieszczających się osób uchodźcy zajmują miejsce ze wszech miar szczególne i zasługują na najwyższą uwagę. Jest ich w świecie wiele milionów i ich liczba nieustannie wzrasta; wyszli oni z warunków ucisku politycznego i nieludzkiej nędzy, głodu i suszy w wymiarach katastroficznych. Kościół winien ich wciągnąć w krąg swej troski apostołskiej.

Wreszcie wspomnieć można sytuacje nędzy, często nie do zniesienia, które wytwarzają się w licznych krajach i znajdują się wielokrotnie u źródeł masowych zjawisk migracyjnych. Dla wspólnoty wierzących w Chrystusa te nieludzkie sytuacje są wyzwaniem: głoszenie Chrystusa i Królestwa Bożego musi stać się narzędziem ludzkiego wyzwolenia dla tych narodów.

(c) Obszary kulturowe, czyli współczesne „areopagi”. Paweł, który już przepowiadał w licznych miejscach, przybywszy do Aten, udaje się na areopag, gdzie głosi Ewangelię, używając języka odpowiedniego i zrozumiałego w tym środowisku (por. Dz 17, 22-31). Areopag był wówczas ośrodkiem kultury wykształconego ludu ateńskiego i dziś można go uznać za symbol nowych miejsc, w których należy głosić Ewangelię.

Pierwszym „areopagiem” współczesnym jest s w i a t ś r o d k ó w przekazu, który jednoczy ludzkość i czyni z niej, jak to się określa, „światową wioskę”. Środki społecznego przekazu osiągnęły takie znaczenie, że dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych. Przede wszystkim, nowe pokolenia wznoszą się w świecie uwarunkowanym przez mass-media. „Areopag” ten został, być może, nieco zaniedbany. Na ogół uprzywilejowane bywają inne narzędzia ewangelicznego przepowiadania

i formacji, podczas gdy środki społecznego przekazu pozostawia się inicjatywie jednostek czy małych grup, a do programu duszpasterskiego wchodzi one tylko drugorzędnie. Zaangażowanie w dziedzinie środków społecznego przekazu nie ma jednak wyłącznie na celu zwielokrotnienia przepowiadania. Chodzi o fakt głębszy, gdyż sama ewangelizacja współczesnej kultury zależy w wielkiej mierze od ich wpływu. Nie wystarcza zatem używać ich do szerzenia orędzia chrześcijańskiego i Magisterium Kościoła, ale trzeba włączyć samo orędzie w tę „nową kulturę”, stworzoną przez nowoczesne środki przekazu. Jest to problem złożony, gdyż kultura ta rodzi się bardziej jeszcze aniżeli z przekazywanych treści, z samego faktu, że istnieją nowe sposoby przekazu z nowymi językami, nowymi technikami, nowymi postawami psychologicznymi. Mój Poprzednik Paweł VI mówił, że „rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów”<sup>4</sup>, i dziedzina środków przekazu potwierdza w pełni ten osąd.

Jest wiele innych „areopagów” współczesnego świata, ku którym winna się kierować działalność misyjna Kościoła. Na przykład zaangażowanie na rzecz pokoju, rozwoju i wyzwolenia ludów, praw człowieka i narodów, przede wszystkim mniejszości, działanie na rzecz kobiety i dziecka, ochrona świata stworzonego, to wszystko dziedziny ludzkiej działalności, które należy rozjaśnić światłem Ewangelii.

Trzeba ponadto przypomnieć bardzo rozległy „areopag” kultury, prac badawczych, stosunków międzynarodowych, które ułatwiają dialog i sprzyjają powstawaniu nowych planów życiowych. Należy uważnie śledzić i angażować się w te współczesne wymagania. Ludzie zdają sobie sprawę, że są jakoby żeglarzami na morzu życia i są powołani do coraz większej jedności i solidarności: rozwiązania problemów życiowych należy rozważać, dyskutować, doświadczać przy współdziałaniu wszystkich. Oto dlaczego międzynarodowe organizacje i kongresy okazują się ważniejsze w licznych dziedzinach życia ludzkiego, od kultury do polityki, od gospodarki do badań naukowych. Chrześcijanie, których życie i praca przebiega w tym wymiarze międzynarodowym, winni zawsze pamiętać o obowiązku dawania świadectwa Ewangelii.

Nasze czasy są dramatyczne i zarazem fascynujące. Podczas gdy z jednej strony wydaje się, iż ludzie zabiegają o dobrobyt materialny i pogrążają się coraz bardziej w konsumistycznym materializmie, to z drugiej strony ujawnia się dziś pełne niepokoju poszukiwanie sensu istnienia, potrzeba życia wewnętrznego, pragnienie nauczenia się koncentracji i modlitwy. Nie tylko w kulturach przepojonych religijnością, ale również w społeczeństwach zeświecczonych poszukuje się duchowego wymiaru życia jako środka zaradczego na odczło-

---

<sup>4</sup> P a w e ł VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi*, nr 20.

wieczenie. Zjawisko to, zwane „nawrotem do religii”, nie jest pozbawione wieloznaczności, ale zawiera też jakieś wezwanie

Kościół ma niezmiernie dziedzictwo duchowe do zaofiarcowania ludzkości w Chrystusie, który mówi o sobie, że jest Prawdą, Drogą i Życiem (por. J 14, 6). Jest chrześcijańską drogą, która prowadzi do spotkania z Bogiem, do modlitwy, ascezy, do odkrycia sensu życia. Również ten „areopag” musi być ewangelizowany.

[...]

Działalność misyjna stanowi jeszcze dziś największe wyzwanie dla Kościoła. U schyłku drugiego tysiąclecia Odkupienia coraz bardziej oczywisty staje się fakt, że narody, które nie otrzymały jeszcze pierwszego przepowiadania o Chrystusie, stanowią większość ludzkości. Bilans działalności misyjnej czasów nowożytnych jest niewątpliwie pozytywny: Kościół został założony na wszystkich kontynentach, a nawet większość wiernych i Kościołów lokalnych nie znajduje się dziś w starej Europie, ale na kontynentach, które misjonarze otworzyli dla wiary.

Pozostaje jednak faktem, że „krańce ziemi”, na które należy zanieść Ewangelię, oddalają się coraz bardziej, i wypowiedź Tertuliana, że „Ewangelia została ogłoszona na całej ziemi i wszystkim ludom”<sup>5</sup>, jest bardzo daleka od konkretnego urzeczywistnienia: misja ad gentes dopiero się zaczyna. Nowe narody pojawiają się na scenie światowej i również one mają prawo do otrzymania zbawczego orędzia. Przyrost demograficzny na Południu i na Wschodzie, w krajach niechrześcijańskich, sprawia, że wzrasta stale liczba ludzi, którzy nie znają Chrystusowego Odkupienia.

Trzeba więc zwrócić uwagę misjonarską ku tym obszarom geograficznym i środowiskom kulturowym, które pozostały poza wpływem Ewangelii. Wszyscy wierzący w Chrystusa winni odczuwać, jako część integralną swojej wiary, apostolską troskę o przekazywanie innym radości i światła wiary. Troska ta winna stać się niejako głodem i pragnieniem, by dać poznać Boga, gdy się dostrzeżęga niezmiernie horyzonty świata niechrześcijańskiego.

[...]

---

<sup>5</sup> Por. Tertulian, *De praescriptione haereticorum*, XX: CCL I, 201n.